

WĘDROWIEC ŚWIĘTOKRZYSKI

• MIESIĘCZNIK ŚWIĘTOKRZYSKIEGO URZĘDU WOJEWÓDZKIEGO W KIELCACH •



Temat miesiąca

Świętokrzyskie wędrówki sprzed lat

Rządowy program

Dobry Start do roku szkolnego

Wsparcie dla samorządów

Miliony na świętokrzyskie drogi



W numerze

Zatrzymane w kadrze	2
Przegląd wydarzeń	3
Świętokrzyskie wędrówki sprzed lat	4
Dobry Start do roku szkolnego	6
Obchody Dnia Weterana	8
Otwarte Strefy Aktywności	8
Miliony na świętokrzyskie drogi	9
Polityka Surowcowa Państwa	9
Ludzie naszego regionu	10
Poznaj świętokrzyskie zakątki	10
Rubryki sprzed lat	11
Przepisy kulinarne	12

Fotofelieton



„Rozmowy przy wycinaniu lasu” (reż. Stanisław Tym)

Zatrzymane w kadrze

Bodzentyn, początki XX stulecia. Ruiny gotyckiego pierwotnie zamku, wystawionego w XIV w. przez biskupa krakowskiego Floriana z Mokrsk herbu Jelita. Z wielokrotnie przebud-

wywanej warowni do dziś zachowały się wysokie ściany z zdobionymi oknami, a także portal z czerwonego piaskowca. Fotografia pochodzi ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona.



Wydawca: Świętokrzyski Urząd Wojewódzki w Kielcach, Al. IX Wieków
Kielce 3, 25-516 Kielce, www.kielce.uw.gov.pl, tel. 41 344 29 56, fax 41
344 48 32, e-mail: wojewoda@kielce.uw.gov.pl
Na okładce: XVII-wieczny, wykonany z ciosów piaskowca, portal
bramy wjazdowej na zamek w Bodzentynie.

Miesięcznik redaguje Biuro Prasowe Wojewody, tel. 41 342 12 32
ISSN 2392-3393
Skład i łamanie: Drukarnia Laser-Graf, Płock, tel. 664-434-122
Autorem tytułu „Wędrowiec Świętokrzyski” oraz posiadaczem
osobistych praw autorskich do tytułu jest Juliusz Green.

Przegląd wydarzeń



Umowę dotyczącą rządowego wsparcia dla nowej siedziby Oddziału Chorób Zakaźnych szpitala w Starachowicach podpisała wojewoda Agata Wojtyszek ze starostą starachowickim Danutą Krępą. Całkowita wartość zadania to ponad 3 mln 700 tys. zł, z czego dotacja z budżetu państwa wynosi prawie 3 mln zł. Inwestycja polega na przeniesieniu Oddziału Chorób Zakaźnych, który działa w bardzo trudnych warunkach lokalowych, do siedziby nowego szpitala w Starachowicach.



Rekordową liczbę ponad 260 wniosków paszportowych przyjęli pracownicy Wydziału Spraw Obywatelskich i Cudzoziemców ŚUW podczas tegorocznej akcji „Zrób dziecku paszport na Dzień Dziecka”. Z jej uczestnikami spotkała się wojewoda Agata Wojtyszek. Celem przedsięwzięcia, zorganizowanego przez wojewodę, było umożliwienie osobom dorosłym załatwienia formalności związanych z wyrobieniem paszportu dla siebie oraz swoich dzieci. Na najmłodszych czekała zaś znakomita rozrywka.



Promesy na blisko 16 milionów 800 tysięcy złotych wręczyli wojewoda Agata Wojtyszek i wicewojewoda Andrzej Bętkowski świętokrzyskim samorządowcom. Rządowe wsparcie na zadania związane z usuwaniem skutków klęsk żywiołowych trafi do 32 samorządów. Przyznane przez Ministerstwo Spraw Wewnętrznych i Administracji środki - dokładnie 16 777 000 zł - przeznaczone zostaną na 68 zadań związanych z przebudową bądź remontem około 49 km uszkodzonych dróg.



Wojewoda Agata Wojtyszek podpisała umowy w ramach Programu Rozwoju Gminnej i Powiatowej Infrastruktury Drogowej. Do samorządów trafi blisko 5,5 mln zł. Zawarte zostały także umowy wynikające z konkursu na zadania z Programu rozwoju instytucji opieki nad dziećmi w wieku do lat 3 Maluch+ 2018 – podpisano je z pięcioma podmiotami. Dzięki rządowemu wsparciu utworzonych zostanie 61 dodatkowych miejsc opieki, a także dofinansowanych 156 miejsc już istniejących.



O wdrażaniu w województwie świętokrzyskim Programu Priorytetowego „Poprawa jakości powietrza – Część 2. Zmniejszenie zużycia energii w budownictwie” poinformowała wojewoda Agata Wojtyszek. Główne założenia programu to przede wszystkim osiągnięcie lepszego standardu energetycznego budynków, zmniejszenie zużycia energii cieplnej i elektrycznej oraz zmniejszenie emisji gazów cieplarnianych i pyłów. Z NFOŚiGW do naszego województwa wpłyną ponad 24 miliony zł.



Sprzęt ratowniczy zakupiony ze środków Funduszu Sprawiedliwości, którego dysponentem jest Minister Sprawiedliwości, trafia do Ochotniczych Straży Pożarnych w regionie. W uroczystości jego przekazania dla OSP w Mircu wzięła udział wojewoda Agata Wojtyszek. Ministerstwo Sprawiedliwości ogłosiło ogólnopolski program, dzięki któremu druhowie z OSP w całym kraju otrzymują nowoczesny sprzęt o łącznej wartości 100 milionów złotych. Są to m.in. zestawy do ratownictwa technicznego i medycznego, zestawy hydrauliczne, deski ortopedyczne, defibrylatory.

Świętokrzyskie wędrowki sprzed lat

Ziemia świętokrzyska od ponad stulecia stanowi atrakcję dla turystów. Przybywają tu na piesze i nie tylko wędrowki ludzie spragnieni malowniczych widoków najstarszych polskich gór, piękna Puszczy Jodłowej czy obcowania ze wspaniałymi zabytkami przeszłości. Podróżnicy z dawnych lat opisywali swe wrażenia z pobytu w naszym regionie, powstały też ciekawe przewodniki turystyczne. Dziś możemy z nutką nostalgii poczytać sobie, jakie wyprawy niegdyś podejmowano i jakie kroki należało przedsięwziąć, aby wycieczka była udana.

Do wyprawy należało się odpowiednio przygotować. „Najlepiej dają się urządzać wycieczki po trzy lub cztery osoby, bo liczba taka na jedną furmankę najłatwiej się zabierze i nocleg najporęczniejszy zarządzi. Piesze wędrowki mogą być znacznie liczniejsze, ale wtedy z wielu wygód zrezygnować należy. Za to humor i swoboda obficie powetują brak wygód” – twierdził Aleksander Janowski w „Wycieczkach po kraju” z 1900 r. Konkretnie o Kielecczyźnie pisał Tadeusz Dybczyński w „Przewodniku po Górach Świętokrzyskich” z 1912 r. „Zwiedzanie Łysogór może być dokonywane zarówno końmi i na rowerze, jak i pieszo, ale tylko ten ostatni rodzaj wędrowania pozwala istotnie zaznajomić się dokładniej z okolicą, Wycieczki, tak już na szczęście w naszym kraju najczęściej bywa, urządza się, zazwyczaj bądź dla przyjemności jedynie, bądź dla poznania danej miejscowości naukowo, i to albo ogólnie, albo specjalnie, pod jakimś jedynym względem. Zależnie od tych celów, wycieczki muszą mieć i odpowiednio uplanowaną marszrutę” – czytamy. Problemem podczas kilkudniowych wędrowek były noclegi, toteż we wspomnianym przewodniku znaleźć można taką radę: „Najpraktyczniej zwiedzać Góry Świętokrzyskie w niewielkiej gromadce, z 3-6 osób złożonej. Łatwo wówczas

o noclegi i w ogóle o gościnę, gdziekolwiek się jest. Większa liczba osób sprawia zazwyczaj sobie i innym kłopot. Ponieważ w Łysogórach nie ma obszernych hoteli i schronisk,



Klasztor na Świętym Krzyżu (pocztówka z pocz. XX w. / Polona)

wszelkie tłumne wycieczki, o ile już muszą być urządzone, winny uprzednio porozumieć się z okolicznym obywatelstwem, inaczej bowiem byłyby zaskoczone brakiem miejsca na noclegi oraz żywności”. Na wsiach również włościanie „niechętnie goszczą gromadniejsze wycieczki”, zaś o nocowaniu w chatach gospodarzy wiejskich „nie ma mowy, i w ogóle o noclegach w mieszkaniach”. Dla tych, którzy nie chcieli spać w dworach, na plebaniach czy zatrzymywać się w zajazdach, zostawały wiejskie stodoły. „Nocleg w stodole na słomie lub sianie należy do rzeczy zupełnie przyjemnych i zdrowych, trzeba się tylko nieco do niego przyzwyczaić” – zachęcał Dybczyński. Istotne było zaopatrzenie się na drogę, a zasadą każdego turysty powinno być posiadanie

jak najmniejszej liczby pakunków, gdyż „lepiej w drodze być pozbawionym niektórych wygód czy nawyknień, niż być z siebie niezadowolonym i maruderem”.

Bardzo ważne było umiejętne nawiązywanie kontaktów z mieszkańcami wsi i miasteczek podczas wędrowniczego życia. Przede wszystkim należało pamiętać – jak zaznaczył autor wspomnianego przewodnika – że „do mieszczan miasteczek w ogóle, a zwłaszcza Bodzentyna nigdy nie można nazywać przez „wy”, lecz przez „pan”. Są pod tym względem bardzo drażliwi



Ogólny widok Kielce (pocztówka z pocz. XX w. / Polona)

i nieraz już turyści byli narażeni z tej przyczyny na różne niemiłe niespodzianki. Włościanom mówi się powszechnie „wy”. Turyści winni też pamiętać, iż, udając się do domostw ludu, nie inaczej jak przez „Pochwalony Jezus Chrystus” powinni witać gospodarzy; pominięcie tego pozdrowienia wytwarza zwykle nieufność i wielce utrudnia dostanie żywności lub noclegu”.

Po pokonaniu pierwszych trudności związanych z wyposażeniem, zakwaterowaniem i wyżywieniem, turyści mogli zająć się zwiedzaniem. Obowiązkowym punktem wypraw był Święty Krzyż, a droga do tej góry, mimo że niezbyt wygodna, za to „bardzo piękna: położenia i widoki rozmaite, wioski z sadami, góry obrosłe i nagie różnego kształtu, lasy jodłowe, łąki, pola, parowy, wąwozy, strumyki; wszystkie te bogactwa i odmiany pięknej krainy, coraz inaczej bawią i zajmują” – jak zanotowała w swych wspomnieniach Klementyna z Tańskich Hoffmanowa, która na wycieczkę wybrała się w 1824 roku. Wspinaczka na szczyt była też przyjemnością, bo „droga nie jest bardzo przykra, lubo skalista i śliska. Jodły, graby i inne drzewa dodając cieniu, miłszą podróż czynią, można nawet ochładzać się, to wodą z wybornego źródła, to malinami i poziomkami, które obficie tam rosną”. Na drogę na Święty Krzyż uskarżał się nieco Oskar Flatt w 1876 roku: „Od chwili jak wjechałem w puszcę świętokrzyską poznałem dopiero do jakiego stopnia idealnej doskonałości może dojść nieprzebyteś dróg naszych. Droga do Nowej Słupi kamienista, znutrowana korzeniami i wybojami. A jednak nie czułem ja z razu znużenia, ani też zrażały mnie te lekkie niewygody. „Kościół świętokrzyski panuje nad całą okolicą” – zanotowała pani Klementyna po wejściu na szczyt. „Już nie raz w dzień słotne, w które to lato tak obfitowało, widziałam chmury przesuwające się u stóp kościoła, a wysokie wieże jego i krzyż jaśniejący, często jakby owinięte się okazywały tą powietrzną zasłoną. Widok ten zajmował mnie nowością; cieszyłam się, że tam wstąpiwszy, będę widziała obłoki pod nogami memi” – pisała. Widok z kościelnej wieży Aleksander Janowski opisał jako „niepowszedni”, gdyż „przy pogodnym dniu na południu kontury Tatr wybornie rozróżnić można, a uzbrojone w lunetę oko dokładnie zobaczyć może: Bodzentyn, Kielce, Chęciny, Busko i Kazimierz nad Wisłą. Ciekawe też odebrać można wrażenie ze szczytu wieży, gdy góra ginie we mgle. Często bowiem na dole dzień jest pogodny, góra zaś od połowy jest pogrążona w chmurze. Jakaś bezbrzeżna niezmaczona cisza otacza wtedy widza”. Przed stuleciem czystsze niż dziś powietrze pozwalało częściej podziwiać takie widoki z kościelnej wieży.

Chętnie odwiedzanym miejscem w naszym regionie był, podobnie jak i dziś, Sandomierz. „Wycieczkę w okolice Sandomierza można uważać za najprzyjemniejszą w kraju. Nawet Góry Świętokrzyskie nie mają tak wielu pięknych i rozmaitych widoków, gdyż niezbyt obfitują w duże rzeki

i wody, których tutaj jest pod dostatkiem” – zanotował Aleksander Janowski. Tamtejsi mieszkańcy zaś postrzegani byli jak najlepiej: „Lud sandomierski czyni wrażenie nadzwyczaj przyjemne. Jest on bardzo grzeczny, uczynny i pobożny, a choć nie jest tak uprzedzająco gościnny jak lud kielecki, nie mniej jednak serdecznie wita gościa w swej chacie, a za mleko zwykle nie chce przyjąć zapłaty”. Choć żal było z Sandomierza wyjeżdżać, to „jednak i zachwycony podróżny musi zakończyć swój pobyt w tym grodzie pamiątek i pomyśleć o powrocie z tego zaczarowanego snu do szarej monotonnej jawy codziennego życia”.

Dobre wrażenie na podróżujących sprawiała także Kielce. „Z miast wojewódzkich, które dotąd widziałam, to najokazalsze mi się wydaje; dojeżdżając do niego z góry piękny widok przedstawia, bo leży na pochyłości wzgórza, wśród gór i lasów z jednej strony, pól i łąk z drugiej. Zamek dawniej biskupi, dziś rządowy, o czterech wieżach, kilka dawnych kościołów, starożytną postać mu dają; rynek ma wcale piękny i obszerny, domy zajezdne, bruk dobry” – wspominała Klementyna z Tańskich Hoffmanowa. Zaś o tym, że sto-

łeczne miasto województwa „leży w miejscu urozmaiconem wielu odmianami” dowiadujemy się już z wydawnego w 1821 r. „Przewodnika dla podróżujących w Polsce i Rzeczypospolitej Krakowskiej”. W tymże dziele wyczytać można, że i zabawić się w Kielcach można było, gdyż „kilka iest oberżów, a pomiędzy temi najlepsza w rynku wóytostwo nazwana, w niey się odbywaią reauty, bale i kassyna”.



Panorama Sandomierza (pocztówka z pocz. XX w. / Polona)

Spośród relacji z niegdyśszych wizyt w miastach i miasteczkach naszego regionu, są i wspomnienia o Opatowie, który przedstawiał się „bardzo przyjemnie, względnie czysto i sympatycznie. Wąski długi rynek w części zadrzewiony i schludne przy nim domy miłe robią wrażenie, wysoko nad miastem stercząca kolegiata imponuje wyniosłością swych wieżyc” (tak pisał A. Janowski), Staszowie, którego „rynek, ulice główne i poboczne są dobrze wybrukowane i dosyć ochędożniezymane” (według opisu J. F. Carosiego z 1785 r.), Pińczowie, bo „zawsze zdobi je piękne położenie, a pamięć przeszłości ceny dodaje” czy Końskich, gdyż „całe miasto jest wcale porządne, budynki po większej części mrowane, ludność znaczna, traktyernia dobra, bułki smaczne” (zdaniem Klementyny Hoffmanowej).

Wycieczki na ziemię świętokrzyską musiały sprawiać prawdziwą radość tym, którzy poszukiwali wytchnienia od ówczesnego wielkomiejskiego zgiełku. W naszym regionie mogli oni znaleźć spokój, w którym podziwiali piękno natury. I raczej nie zostawiali po sobie widocznych śladów swej bytności w postaci śmieci, co dziś niestety się zdarza. Tadeusz Dybczyński w swym przewodniku wyraźnie zaznaczył, że „nie należy w jakikolwiek sposób niszczyć lub szpecić cośkolwiek, co daje danemu miejscu specjalny charakter; nie należy też zaśmiecać miejsc na popasach resztkami jedzenia i papierami”. [JK]

Dobry Start do roku szkolnego

Od 1 lipca w wersji elektronicznej i od 1 sierpnia w wersji papierowej można składać wnioski w ramach nowego rządowego programu „Dobry Start”.

Program jest kolejnym komponentem kompleksowej i długofalowej prowadzonej przez rząd polityki rodzinnej. Jest to inwestycja w edukację polskich dzieci. 300 zł – tyle otrzyma rodzina na każde uczące się dziecko do 20. roku życia. Jest to wsparcie, które rodziny otrzymać mogą jednorazowo raz w roku, niezależnie od dochodów. W tym roku środki zostaną wypłacone po raz pierwszy, a program obejmie 4,6 mln uczniów w całym kraju. Prawie 50 milionów zł wsparcia może trafić do ponad 165 tysięcy świętokrzyskich uczniów. Program obejmuje dzieci wychowujące się zarówno w rodzinach, jak i te przebywające w pieczy zastępczej.

Konferencję inaugurującą program w naszym regionie otworzyła podsekretarz stanu w Ministerstwie Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej Elżbieta Bojanowska. Gospodarzem spotkania w urzędzie wojewódzkim była wojewoda Agata Wojtyszek. W konferencji, podczas której przedstawiono szczegółowe cele i zasady rządowej inicjatywy, wzięli udział przedstawiciele podmiotów realizujących program w regionie oraz świętokrzyscy parlamentarzyści.

- Jest to program skierowany do polskich rodzin, związany z wydatkami na rozpoczęcie roku szkolnego. Jest on powszechny, nie jest to program socjalny z zakresu pomocy społecznej, tylko szeroko rozumianej polityki rodzinnej. Wszelkie nakłady na polskie rodziny traktujemy jako inwestycję, bo dobre przygotowanie, wykształcenie, dobre warunki domowe są kapitałem, który w przyszłości procentuje. Jest to inwestycja w nasze społeczeństwo – mówiła wiceminister Elżbieta Bojanowska.

DOBRY START
300 dla ucznia

Jak otrzymać wsparcie?
Należy złożyć wniosek. Może to zrobić mama, tata lub opiekun dziecka.

Kiedy złożyć wniosek?
Wnioski online można składać już od 1 lipca przez portal Emp@tia lub bankowość elektroniczną. Od 1 sierpnia można złożyć tradycyjny, papierowy wniosek. **Złożenie wniosku w lipcu i sierpniu gwarantuje wypłatę we wrześniu.**

Gdzie złożyć wniosek?
W tych samych instytucjach, co przy ubieganiu się o 500+, czyli w **urzędzie miasta lub gminy albo ośrodka pomocy społecznej lub innej jednostce właściwej dla miejsca zamieszkania rodzica.**

Program „Dobry Start” to inwestycja w edukację polskich dzieci. To 300 zł jednorazowego wsparcia dla wszystkich uczniów rozpoczynających rok szkolny. Rodziny otrzymają je bez względu na dochód. To pomoc dla 4,6 miliona uczniów.

Więcej informacji na: www.mrpips.gov.pl/DobryStart



- Zachęcam do tego, by rodzice składali wnioski już od 1 lipca drogą elektroniczną. To bardzo ułatwi i usprawni działania związane z realizacją programu. Od 1 sierpnia można składać dokumenty w wersji papierowej. Gdy rodzice lub opiekunowie złożą wnioski w ciągu tych dwóch pierwszych miesięcy, wtedy na pewno do końca września otrzymają świadczenie. Istotną datą jest 30 listopada, bo po tym terminie wniosek nie będzie rozpatrzony – podkreśliła wojewoda Agata Wojtyszek. Jak wynika z danych CBOS, w przypadku rodzin z jednym dzieckiem łączne wydatki na wyprawkę szkolną wyniosły na początku roku szkolnego 2017/2018 średnio 686 zł, łącznie dla dwojga uczniów było to średnio 1268 zł, natomiast w rodzinach z co najmniej trojgiem dzieci – 1729 zł. Wnioski o świadczenie można składać od 1 lipca w wersji elektronicznej, a od 1 sierpnia – drogą tradycyjną. Wniosek należy złożyć do 30 listopada. W Wydziale Polityki Społecznej i Zdrowia Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego działa infolinia – tel. 41 342 17 17 – gdzie można dowiedzieć się o warunkach korzystania z programu „Dobry Start”.

DOBRY START

300 dla ucznia



Wsparcie dla 4,6 mln uczniów

Powakacyjny powrót do szkoły wielu rodzicom spędza sen z powiek. Nowy rok szkolny to nowe podręczniki, zeszyty, przybory szkolne, ale też buty i ubrania. Wyprawka szkolna to spory wydatek, dlatego chcemy pomóc w tym niełatwym dla wielu z Państwa momencie. Dzięki programowi „Dobry Start” rodzina otrzyma na każde uczące się dziecko 300 zł wsparcia na skompletowanie wyprawki szkolnej. Mam nadzieję, że świadczenie to ułatwi planowanie szkolnych zakupów.

M. Morawiec



Więcej informacji na: www.mrpips.gov.pl/DobryStart

„Dobry Start krok po kroku”

Dla kogo wsparcie? Świadczenie „Dobry Start” przysługuje raz w roku na rozpoczynające rok szkolny dzieci do ukończenia 20. roku życia. Dzieci niepełnosprawne uczące się w szkole otrzymują je do ukończenia przez nie 24. roku życia.

Jak otrzymać świadczenie? Aby otrzymać wsparcie, należy złożyć wniosek. Może to zrobić mama lub tata dziecka, opiekun prawny lub opiekun faktyczny dziecka, a w przypadku dzieci przebywających w pieczy zastępczej – rodzic zastępczy, osoba prowadząca rodzinny dom dziecka lub dyrektor placówki opiekuńczo-wychowawczej.

Gdzie złożyć wniosek? Wnioski o świadczenie będą przyjmowane i realizowane przez te same instytucje, które realizują obecnie świadczenie wychowawcze w ramach programu „Rodzina 500+”. Chodzi tu o urząd miasta/gminy, ośrodek pomocy społecznej lub inną jednostkę organizacyjną (np. centrum świadczeń) właściwą dla miejsca zamieszkania rodzica ubiegającego się o wyprawkę na dziecko (w przypadku powiatów świadczenia będą realizowane przez powiatowe centra pomocy rodzinie).

Kiedy złożyć wniosek? Wniosek – podobnie jak wnioski o świadczenie wychowawcze z programu „Rodzina 500+” – będzie można składać już od 1 lipca online przez stronę Ministerstwa Rodziny empatia.mrpips.gov.pl oraz przez bankowość elektroniczną, a od 1 sierpnia drogą tradycyjną (papierową). Ważne! Wniosek należy złożyć do 30 listopada.

Kiedy rodzina otrzyma wsparcie? W przypadku wniosków złożonych w lipcu i sierpniu, rodziny wyprawkę otrzymają nie później niż 30 września. W przypadku wniosków złożonych w kolejnych miesiącach gminy będą miały maksymalnie 2 miesiące od dnia złożenia wniosku na jego rozpatrzenie i wypłatę świadczenia. Złożenie wniosku o świadczenie „Dobry Start” w lipcu i sierpniu to gwarancja wypłaty świadczenia nie później niż do 30 września.

Szczegółowe informacje dotyczące programu „Dobry Start” znaleźć można na stronie internetowej Ministerstwa Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej www.mrpips.gov.pl/dobrystart.

Obchody Dnia Weterana

W stolicy regionu odbyły się centralne obchody Dnia Weterana Działań Poza Granicami Państwa. W wydarzeniu uczestniczyli Minister Obrony Narodowej Mariusz Błaszczak, wojewoda Agata Wojtyśzek oraz wicewojewoda Andrzej Bętkowski. Uroczystości zorganizowano na kieleckim Placu Wolności. Ustanowione przez Sejm w 2011 roku święto jest powiązane z odbywającymi się w tym samym dniu obchodami Międzynarodowego Dnia Uczestników Misji Pokojowych ONZ. Zainteresowani mogli zobaczyć prezentacje sprzętu wojskowego, w tym czołgu Leopard, opancerzonego transportera Rosomak czy wyrzutni rakietowej Langusta. Podczas uroczystości w Kielcach odbywały się m.in. występy artystyczne, pokazy musztry paradowej, pokazy walki wręcz.

Punktem kulminacyjnym trzydniowych uroczystości był apel z udziałem ministra Mariusza Błaszczaka oraz wojewody Agaty Wojtyśzek, poprzedzony Mszą świętą w bazylice katedralnej. Podczas uroczystości odczytane zostały listy okolicznościowe od Prezydenta RP Andrzeja Dudy oraz od Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji Joachima Brudzińskiego, wręczono także resortowe odznaczenia dla



weteranów. Obecni byli również żołnierze weterani, którzy biorą udział w działaniach na rzecz upamiętnienia poległych podczas misji zagranicznych. - Dziś dziękowałem na tym placu żołnierzom i funkcjonariuszom, którzy odnieśli rany w naszych misjach poza granicami kraju. Dziękowałem za ich poświęcenie. Państwo polskie pamięta o nich - mówił minister Mariusz Błaszczak. Wieczorem na kieleckim rynku odbył się koncert Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego.

Otwarte Strefy Aktywności

Znamy wyniki naboru pierwszej edycji Programu rozwoju małej infrastruktury sportowo-rekreacyjnej o charakterze wielopokoleniowym - Otwarte Strefy Aktywności (OSA). W tym roku w całej Polsce powstanie 1 530 stref sportowo-rekreacyjnych. W województwie świętokrzyskim dofinansowanie otrzymało 41 beneficjentów.

W ciągu dwóch lat Ministerstwo Sportu i Turystyki prze-

znaczny na realizację programu 100 mln zł. W wyniku dofinansowania z Funduszu Rozwoju Kultury Fizycznej na terenie całego kraju, tylko w ramach tego projektu, może powstać nawet 3 000 ogólnodostępnych obiektów dla całych rodzin.

Celem programu jest budowa ogólnodostępnych, wielofunkcyjnych, plenerowych stref aktywności, skierowanych do

różnych grup wiekowych oraz tworzenie przestrzeni aktywności sportowej, sprzyjającej międzypokoleniowej integracji społecznej. Otwarte Strefy Aktywności będą plenerowymi miejscami sportu, rekreacji i odpoczynku, w skład których wejdą: urządzenia siłowni zewnętrznej, sprawnościowy plac zabaw dla dzieci, strefa relaksu i gier, zagospodarowanie zieleni. Mają sprzyjać integracji społecznej i być skierowane do różnych grup wiekowych.

Lista beneficjentów z naszego regionu dostępna jest na stronie Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego www.kielce.uw.gov.pl oraz na stronie Ministerstwa Sportu i Turystyki www.msit.gov.pl.



Miliony na świętokrzyskie drogi

Listę zadań zakwalifikowanych do dofinansowania w naszym regionie w ramach rządowego Programu na rzecz Rozwoju oraz Konkurencyjności Regionów poprzez Wsparcie Lokalnej Infrastruktury Drogowej przedstawiła wojewoda Agata Wojtyszek.

Podczas spotkania w urzędzie wojewódzkim wojewoda, wraz z wicewojową Andrzejem Bętkowskim oraz parlamentarzystami, wręczyła promesy przedstawicielom dziesięciu świętokrzyskich samorządów. Rządowy program rozwoju polega na dofinansowaniu z budżetu państwa zadań w zakresie budowy, przebudowy i remontów dróg lokalnych w 2018 roku. Alokacja dla województwa świętokrzyskiego wynosi ponad 25,5 mln złotych. Wysokość maksymalnego wsparcia na jedno zadanie to 5 mln zł. Dofinansowanie otrzymały gminy: Jędrzejów (5 000 000 zł), powiat kielecki (4 984 104 zł), Morawica (2 561 367 zł), Starachowice (5 000 000 zł), Kielce (1 219 106 zł), Strawczyn (975 125 zł), Staszów (955 367 zł), Miedziana Góra (658 819 zł) oraz powiaty: starachowicki (2 560 000 zł) i sandomierski (1 600 000 zł). Łączna długość odcinków dróg objętych wsparciem wyniesie 12,25 km.



– Jesienią rusza nowy nabór. Mam nadzieję że pieniądze rządowe będą szły do następnych gmin - tak, aby ten zrównoważony rozwój następował w całym województwie. Przy ocenie wniosków braliśmy pod uwagę poprawę bezpieczeństwa na drogach, węzły komunikacyjne i drogi dostępne dla ośrodków życia społeczno-gospodarczego, drogi łączące się z innymi drogami wyższej kategorii oraz rozwój konkurencyjności obszaru – mówiła Agata Wojtyszek. Do Świętokrzyskiego Urzędu Wojewódzkiego wpłynęło 107 wniosków.

Dyskusja o polityce surowcowej

Regionalną konferencję konsultacyjną dotyczącą Polityki Surowcowej Państwa otworzył w urzędzie wojewódzkim Mariusz Orion Jędrysek, sekretarz stanu w Ministerstwie Środowiska, Główny Geolog Kraju. Gospodarzem spotkania był wicewojewoda Andrzej Bętkowski.

Było to kolejne z cyklu regionalnych spotkań odbywających się w ramach szerokich konsultacji projektu Polityki Surowcowej Państwa. Obrady miały charakter paneli dyskusyjnych, podczas których zaprezentowano i omówiono zagadnienia związane z upowszechnianiem wiedzy o geologii, górnictwie i surowcach mineralnych.

– Chciałbym, aby z jednym z efektów spotkań było zwiększenie przyzwolenia społecznego – ale nie w oparciu o jakiekolwiek przymusy, tylko w oparciu o wypracowane zachęty oraz wiedzę społeczną, że dana inwestycja da takie, a nie



inne efekty ekonomiczne czy środowiskowe w regionie. O drzemiący pod ziemią potencjał, z którego będzie korzystało całe społeczeństwo lokalne, trzeba odpowiednio zadbać – podkreślił wiceminister. W spotkaniu regionalnym w Kielcach uczestniczyli parlamentarzyści, przedstawiciele administracji rządowej, władz lokalnych, świata nauki i przemysłu. Dyskutowano o zapisach projektu PSP, zasadno-

ści ich sformułowania, a także możliwościom i sposobom wprowadzenia ich w życie.

Celem Polityki Surowcowej Państwa będzie racjonalne gospodarowanie zasobami surowców i wyznaczanie kierunków inwestycji w tej dziedzinie, zgodne z obecnym stanem wiedzy i etapem rozwoju, równocześnie przyczyniające się do wzmacniania pozycji naszego kraju na arenie międzynarodowej.

Ludzie naszego regionu

Marcin z Urzędowa



Słynny botanik, lekarz i kapłan, wybitny umysł epoki Srebrnego Wieków pochodził z Urzędowa na Lubelszczyźnie, nierozdzielnie związał się jednak z Sandomierzem, gdzie wiele lat pracował i zmarł w 1573 roku. Tam też tworzył dzieło swego życia: „Herbarz Polski, to jest o przyrodoznieniu ziół i drzew rozmaitych i innych rzeczy do lekarstw należących”, któremu poświęcił kilkanaście lat. Ta obszerna przyrodolecznicza księga, opublikowana już po śmierci autora, jest wyrazem postępu w nauce przyrody i medycyny w naszym kraju.

Marcin z Urzędowa świetnie znał literaturę botaniczną i farmakologiczną swej epoki. Znany był z miłości do rodzimych ziół. Przeciwny był lekarzom, którzy „obrócili się na zamorskie i cudzoziemskie lekarstwa” i konsekwentnie twierdził, że dla celów leczniczych należy wykorzystywać rośliny, „które są pospolite, w naszych krainach rosnące”, jak napisał w przedmowie do swego herbarza.

Urodził się około roku 1500. Kształcił się na Wydziale Przyrodniczym Akademii Krakowskiej, gdzie uzyskał stopień magistra artium. Pracował później na Wydziale Filozoficznym swej uczelni (dziekanem został w 1532 r.), prowadząc wykłady z zakresu logiki, filozofii, fizyki i matematyki. Najprawdopodobniej wówczas zainteresował się też i medycyną. W roku 1534 wyjechał do Padwy, by rozpocząć studia medyczne i przyrodnicze. Tytuł doktora medycyny uzyskał cztery lata później. Tam nawiązał także bliższe stosunki z lekarzami i ludźmi nauki. Przez jakiś czas przebywał w Wenecji, wędrował też po Szwajcarii i Węgrzech, gdzie kontynuował rozpoczęte w Polsce badania florystyczne.

Po powrocie do kraju, przed 1543 r., doktor Marcin został altarystą w kościele św. Piotra w Sandomierzu (święcenia kapłańskie otrzymał jeszcze w okresie swej pracy na krakowskiej uczelni). W 1544 roku posiadał probostwo w rodzinnym Urzędowie, a nieco później także i w Modliborzycach niedaleko Opatowa. Przed 1562 r. uzyskał godność kanonika w Sandomierzu. Przy kościele św. Ducha objął szpital i zaczął leczyć chorych, ratując ludzi zwłaszcza w okresie morowego powietrza. Marcin z Urzędowa jako lekarz zyskał znakomitą opinię zarówno wśród mieszczan, jak i szlachty. Był więc lekarzem nadwornym hetmana Jana Tarnowskiego, wzywano go także na dwór Tęczyńskich w Kraśniku i do marszałka wielkiego koronnego Jana Firleja w Kocku.

Wydany w 1595 r. „Herbarz Polski” to monumentalne dzieło liczące blisko 500 stron i ozdobione licznymi rycinami. Autor krótko, acz treściwie, omówił rośliny lecznicze, układając je w porządku alfabetycznym. Poza popularyzacją krajowych ziół oraz poszerzeniem wiedzy przyrodniczej wśród rodaków, zamiarem Marcina z Urzędowa było także sprostowanie błędów, które znalazł w pracach swych poprzedników. [JK]

Poznaj świętokrzyskie zakątki

Malownicze ruiny na wzgórzu

Przed kilku laty ruiny pałacu bodzentyńskiego zostały wystawione na sprzedaż przez publiczną licytację. Prasa nasza, zawsze gorliwa o ochronę całości dawnych naszych pamiątek, jednogłośnie uderzyła na alarm. Ukazały się długie w tym przedmiocie artykuły, odwołano się o pomoc do możnych tego świata, uderzono w struny obowiązków obywatelskich i nareszcie, pod wpływem nowych wrażeń sprawa ucihła i przeminęła. A że owe ruiny imponują swym ogromem i malowniczością, nie żał więc po kamienistej drodze i tu zajechać – pisał w 1900 roku Aleksander Janowski w „Wycieczkach po kraju”. Ciekawy jest opis Bodzentyna pióra naszego krajoznawcy, więc przytaczamy jego fragmenty. „Na wzgórzu nad Psarką rozsiadło się miasteczko, zdobne szczątkami murów obronnych, dumne ze swych zamkowych ruin i wspaniałego domu Bożego. Od wieków okolica tutejsza należała do biskupów krakowskich, który w sąsiedniej wsi Tarczek mieli obszerny dworzec. (...) W drugiej połowie XIV w. biskup Bodzanta na gruntach owej wsi Tarczek założył miasto i nazwał je Bodzentynem. (...) Następcy rozpoczęli dzieło z umiłowaniem posuwali dalej. I tak: biskup Florian Mokrzycki wystawił zamek i miasto murami opasał. Zamek musiał być wygodny i duży, skoro Jagiełło, udając się w r. 1410 na Krzyżaków, z całym dworem tu gościł przez dwa dni. Kolejno biskupi Jan Radlica, Piotr Wysz i Wojciech Jastrzębiec budują dalej miasto. Kardynał Zbigniew Oleśnicki ze zwykłą sobie hojnością zbudował tu w r. 1451 wspaniałą kolegiatę z kaplicami”.



Z kolei biskup Jan Konarski „przebudował zamek tutejszy, nadając mu wdzięczne cechy Odrodzenia, które wówczas kwitło na krakowskim dworze. Konarski ozdobił kościół obrazami, ogrody założył wspaniałe” – pisał dalej Aleksander Janowski. „Biskup Andrzej Trzebiecki wybudował tu wspaniałą ratusz i ofiarował go miastu. Biskup Felician Szaniawski w r. 1720 rozpoczął na wielką skalę budować po okolicy piec hutniczy, kuźnice żelazne i inne fabryki, a miasto słynęło z przemysłu. Były tu fabryki sukienne, rzeźbiarskie, cegielnie, a nawet fabryka luster; kopano w okolicy rudę żelazną, miedzianą i galman. Ostatni biskup, zamieszkujący tutaj, Kajetan Sołtyk prowadził wspaniałą, liczny i gościnny dwór. Ostatnie też to były blaski wspaniałości dla tutejszego zamku. Jakkolwiek do końca zeszłego wieku zamieszkały, lecz z powodu braku funduszy na konserwację, szybko chylił się ku upadkowi i dziś świeci przerażającą pustką gołych ścian”.

Ilustracja: bodzentyński zamek na XIX-wiecznym rysunku Juliana Ceglińskiego (ze zbiorów Biblioteki Narodowej/Polona) [JK].

Rubryki sprzed lat

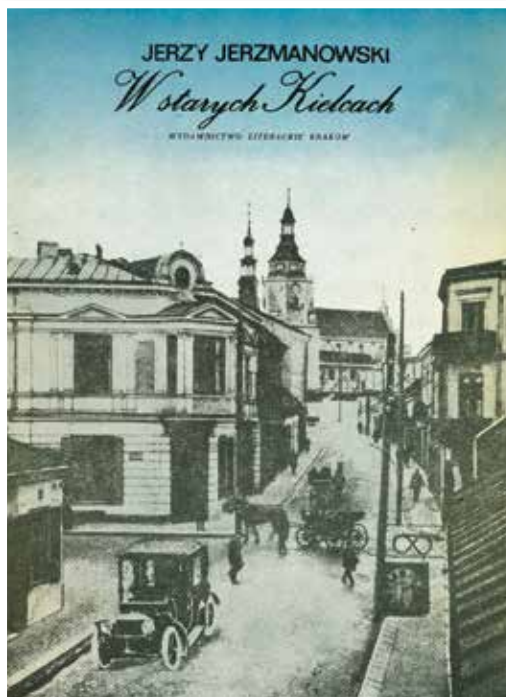
Czerwcowe zapiski

O objęciu urzędu wojewody kieleckiego przez Ignacego Manteuffla informowała „Gazeta Kielecka” z 1924 r. „4 czerwca o godz. 10 m. 30 przed południem w sali portretowej gmachu pobiskupiego odbyło się powitanie i wprowadzenie mianowanego na stanowisko wojewody kieleckiego byłego zastępcy wojewody warszawskiego p. Manteuffla. W powitaniu, prócz urzędników mieszczących się w gmachu, wzięli udział urzędnicy Okr. Dyrekcji Robót Publicznych. W krótkim, treściwym przemówieniu powitalnym zastępca wojewody kieleckiego dr Adam Kroebł, w imieniu własnym i zebranych urzędników, prosił witanego o przyjęcie zapewnień współpracy wszystkich urzędników. W odpowiedzi nowy wojewoda kielecki (...) prosił o czynną współpracę, uczciwą i gorliwą, stosując się do pragmatyki służbowej, która przyznając urzędnikom prawa, nakłada na nich jednocześnie obowiązki” – napisano w gazecie. Ignacy Manteuffel, trzeci z kolei międzywojenny wojewoda kielecki, postrzegany był jako dobry organizator życia publicznego w regionie. Ceniono go za wiele inicjatyw, które przyniosły województwu wymierne korzyści.

„Wczoraj w Kielcach w gmachu historycznego już Liceum im. Stefana Żeromskiego otwarto Muzeum Lat Szkolnych S. Żeromskiego” – czytamy w „Słowie Ludu” z 29 czerwca 1965 r. „W salach, w których wielki piewca Ziemi Świętokrzyskiej spędził swe lata szkolne zgromadzone wiele rękopisów jego dzieł w tym m.in. Sen o chlebie, fragmenty Wiernej rzeki, Nulla, oryginalne ryciny do niektórych dzieł wielkiego pisarza wykonane przez jego córkę art. malarza Monikę Żeromską, itp. Ekspozycja jest radiofonizowana, co umożliwi dźwiękowe nadawanie z płyt i taśm fragmentów dzieł”.

O wydaniu książki „W starych Kielcach”, do dziś chętnie czytanej, informował miesięcznik „Przemiany” z czerwca 1975 r. „Odchodzą od nas ludzie, znikają pejzaże, domy, ulice i żyją już tylko w pamięci nielicznych osób. Próbę przywołania atmosfery Kielc z ostatnich lat ubiegłego wieku aż do wybuchu drugiej wojny podjął Jerzy Jerzmanowski w zbiorze gawęd W starych Kielcach, wydanym przez Wydawnictwo Literackie. Autor próbował zatrzymać czas, ocalić od zapomnienia to, co jego zdaniem

było godne uwagi, oryginalne bądź szczególnie mu bliskie oraz to, co nadawało niepowtarzalny charakter tamtym Kielcom. Prowadzi więc czytelnika do cukierni Króla i Smoleńskiego, do kieleckiego teatru, hoteli, na bale maskowe, do sklepów, aptek, zakładów fryzjerskich. Przedstawia znanych oryginałów. I nawet nie wiemy, kiedy oddalaliśmy się od miasta wieżowców i burzonych chałup, kiedy siadamy przy duninowskim stoliku, idziemy targować się do Rodalki, a na lekcje francuskiego nie pędzimy do eMPIK-u, tylko udajemy się do madame Roussel... I tęskno nam za konnymi dorożkami, kramikiem świetnego bukinisty Icka, za światem, który żyje już tylko na tych kartkach. Tej książki nie trzeba reklamować. Wydana w nakładzie 5000 egzemplarzy rozejdzie się chyba błyskawicznie”. Książka Jerzmanowskiego była wznawiana, to już klasyczna pozycja, która nadal cieszy się popularnością.



Marszałek J. Piłsudski i wojewoda I. Manteuffel podczas uroczystości w Kielcach w 1926 r. (fot. Narodowe Archiwum Cyfrowe).

Historyczną wizytę papieża Jana Pawła II w Kielcach relacjonowało „Słowo Ludu” z 4 czerwca 1991 r. „Wczoraj na kieleckim stadionie na Pakoszu wylądował helikopter, którym papież Jan Paweł II przybył do Kielc. Ojciec Święty dokonał zamknięcia III Synodu Diecezjalnego, spotkał się z zakonnicami i zakonnikami, a następnie przejechał ulicami miasta do Masłowa, gdzie w mszy świętej uczestniczyło około 400 tysięcy wiernych. (...) O godz. 12.50 Jan Paweł II wszedł w drzwi kieleckiej bazyliki katedralnej. O radości wiernych, których diecezję odwiedza Jan Paweł II mówił w słowach powitania ks. biskup Stanisław Szymecki, a ks. Edward Szafrowski wręczył Ojcu Świętemu dokumenty synodalne i medal wybity przez miasto dla upamiętnienia wizyty”. Na lotnisku w Masłowie papież odprawił mszę świętą. „Papamobile wjechał punktualnie. Jan Paweł II przejechał pomiędzy sektorami, udzielał błogosławieństwa wiernym, oczekującym od dawna na tę chwilę. Powiewały papieskie chorągiewki, były gromkie brawa, uśmiechy i łzy. Homilia papieża dotyczyła arcyważnych spraw: miłości rodzinnej, szacunku dzieci dla rodziców i rodziców dla dzieci. (...) Podeszły delegacje z darami. Dziękując za nie Jan Paweł II powiedział, że Góry Świętokrzyskie są mu szczególnie drogie, są ziemią Świętego Krzyża” – m.in. czytamy w kieleckim dzienniku. [JK]

Przepisy kulinarne



Znajduje zapewne zwolenników „krem brokułowo-cukiniowy z komosą i chipsami z batatów” czy „marchewkowe pappardelle z pieczonym łososiem”. W kuchni oczywiście warto eksperymentować i szukać ciekawych smaków. Przedstawiamy jednak kilka klasycznych receptur zaczerpniętych z dawnych książek kucharskich, które były inspiracją dla pokoleń miłośników polskiej kuchni.

Bigos, jedna z najpopularniejszych potraw naszej kuchni, nie zawsze wyglądał i smakował tak, jak dziś. Pierwotnie danie to składało się prawie wyłącznie z mięsa (również ryb) posiekanego na drobne kawałki (stąd słowo „bigosować”). Przepis na „**bigosek karpioowy**” podaje już Stanisław Czerniecki w pierwszej polskiej książce kucharskiej „Compendium ferculorum” z 1682 r.: „Zdejmij skórę z karpia surowego, mięso odbierz, usiekaj, cebule pieczonej usiekaj, zmieszaj to społem, włóż w rynkę, wlej oliwy albo masła niesłonego, smaź. A gdy przesmażysz, wlej wina, octu winnego, pierzu, cynamonu, rodzynek drobnych, cukru, limonia usiekaj. Przywarz a daj”. Jędrzej Kitowicz, opisując XVIII-wieczne obyczaje, wspominał już o bigosie z kapustą jako o typowej wówczas potrawie. Popularna była w XIX wieku receptura na **bigos** autorstwa Lucyny Ćwierczakiewiczowej (zamieszczona w znanej książce „365 obiadów za pięć złotych”): „Uszatkować dużą główkę kapusty, osolić dobrze, a następnie mocno z niej wycisnąć; usiekać ze dwie białe cebule i razem posolić, kwaśne jabłka pokrajać w kostkę, tak samo tłuste mięso wołowe gotowane lub pieczeń i surową wieprzowinę, można, jeżeli jest, wkrajać zwierzynę pieczoną i następnie układać w rondlu w taki sposób: łyżka masła, kapusta, jabłka, wieprzowina, inne mięsa i znowu masło, kapusta, jabłka itd. ciągle w tym samym porządku. Tak ułożone zalewa się dobrym rosołem albo bulionem i zakrywszy dusi, przynajmniej ze dwie godziny, potrzą-

sając często, żeby się nie przypaliło. Kiedy bigos już prawie gotów, zaprawić go łyżką masła z łyżką maki, wymieszać dobrze, trochę go jeszcze wysadzić i wydać na stół”.

Rosół z kolei. Pożywny, esencjonalny, aromatyczny, z dobrym, swojskim makaronem. Ogólna receptura jest powszechnie znana: wziąć słuszną porcję różnorodnego mięsowi, zalać wodą, dodać to, co trzeba, i wytrwać, bez pośpiechu, gotować. Mistrzynie polskiej kuchni Lucyna Ćwierczakiewiczowa radziła, że „chcąc mieć tęgi rosół trzeba liczyć funt mięsa na osobę, na lżejszy dość jest pół funta”, włoszczyznę zaś „kłaść trzeba w miarę ilości mięsa, i tak na 5 funtów mięsa wystarcza 5 cienkich korzonków pietruszki, 1 cały seler, 2 pory i 2 marchewki”. Ponadto „kalafiory i kapusta włoska dodają bardzo dobrego smaku”, należy jednak uprzednio je sparzyć i „włożyć w rosół na godzinę przed wydaniem na stół. Taki rosół czysty tęgi podany w filiżankach zastępuje bulion używany przy śniadaniach, obiadach, a nawet kolacjach”.

Kuchnia bez dziczyzny była nigdyś nie do pomyślenia. Oto przepis na **comber sarni** z książki kucharskiej Marii Ochorowicz-Monатовej (wyd. z roku 1913). „Dobrze skruszały comber dłuższym leżeniem wypłukać, wyżyłować, skropić cytryną, nasmarować oliwą, obłożyć plasterkami cebuli, jarzyn i korzeniami, połączyć czerwonym winem i postawić w zimnym miejscu na dwa dni. Potem go już nie płukać, lecz odrzuciwszy jarzynę i korzenie, posolić, naszpikować słoninką i piec w niezbyt gorącym piecu, aby nie wysechł, przez dwie godziny, polewając często masłem. Podając, pokrajać mięso po obu stronach kości grzbietowej w ukośne plastry, połączyć własnym sosem i ugarniować zieloną sałatą lub różnymi jarzynkami duszonymi. Osobno podać w sosierce sos do zwierzyny. Jeśli comber ma być podany na pieczyście, nie dawać garnirunku z jarzyn, ani sosu osobno podanego, tylko sałatę zieloną lub zimową, kompoty na occie i borówki”. Do tego **kuropatwy w polskim sosie**: „Oczyszczone kuropatwy posolić, naszpikować słoninką lub obłożyć plasterkami słoniny i dusić w rondlu pod przykryciem, skrapiając rozpuszczonym bulionem. Ody się obrumienią, obsypać dwoma łyżkami tartej bułki, skropić cytryną i podać kilkoma łyżkami rosółu”.

I jeszcze sam ceremoniał posiłku. „Siadamy do stołu. Żadne zajęcie postronne nie powinno nas zajmować, mózg nie powinien szukać wrażeń, ani ich zgadywać, powinien tylko na nie oczekiwać” – pisała Lucyna Ćwierczakiewiczowa, podkreślając przy tym: „Sala jadalna jest teatrem, którego sprężyną jest kuchnia, a sceną stół jadalny”. [JK]

